

---

## List Karola Irzykowskiego do Sigmunda Freuda

---

Lena Magnone

---

TEKSTY DRUGIE 2021, NR 4, S. 169–180

DOI: 10.18318/td.2021.4.11 | ORCID: 0000-0003-3008-0825

---

**S**pekulacje na temat związków pisarstwa Karola Irzykowskiego z psychoanalizą zdają się nie mieć końca. Począwszy od recenzji *Pałuby*, w której Karol Ludwik Koniński skonstatował w utworze „wpływy wyraźne Freuda”<sup>1</sup>, przez artykuł Jana Topassa<sup>2</sup>, po najnowsze prace historyków literatury<sup>3</sup>, jego wydana w 1903 powieść, w pierwszej wersji gotowa już w sierpniu 1899 roku, miała świadczyć czy to o prekursorstwie polskiego literata wobec Sigmunda Freuda, czy to o nieszczerości

---

**Lena Magnone**

– dr hab., visiting scholar (Humboldt fellow) w Instytucie Sławistyki Uniwersytetu w Oldenburgu. W roku akademickim 2019/2020 visiting scholar (Fulbright fellow) na New York University. W latach 2007–2020 adiunkt na Wydziale Polonistyki UW. Autorka m.in. dwóch monografii: *Maria Konopnicka. Lustra i symptomy* (2011) oraz *Emisariusze Freuda. Transfer kulturowy psychoanalizy do polskich sfer inteligentnych przed drugą wojną światową* (2016). Kontakt: lena.magnone@uol.de

---

1 K.L. Koniński *Katastrofa wierności*, „Przegląd Współczesny” 1931 nr 109, s. 212.

2 J. Topass *Un précurseur de Freud et de Proust. Charles Irzykowski*, „Pologne Littéraire” 1927 nr 4.

3 Ostatnio na ten temat pisała Joanna Stryczyk, której artykuł zaczyna się wręcz od wykrzyknika: „To zdumiewające, że Karol Irzykowski odniósł się wprost do koncepcji Sigmunda Freuda dopiero około dziesięciu lat po napisaniu *Pałuby*, ponieważ powieść ta sprawia wrażenie przemyślanej dyskusji z wczesnymi psychoanalitycznymi metodami docierania do nieświadomości”. J. Stryczyk *Symbolika szczerości. Rzeczywistość międzyludzka według Karola Irzykowskiego*, w: *Powinowactwa z epoki. Związki polskiej literatury modernizmu i międzywojnia z psychoanalizą*, red. P. Dybel, Universitas, Kraków 2018, s. 63.

tęgo propagatora kultury szczeroci i niezłomnego tropiciela „plagiatowego charakteru przełomów literackich”, który miałby w tym wypadku z uporem ukrywać własne zapożyczenia<sup>4</sup>. Sama podejmowałam temat dwukrotnie, zestawiając tezy artykułu Irzykowskiego *Freud i freudyści* z teorią Jacques’a Lacana<sup>5</sup> oraz – w książce o *Emisariuszach Freuda*<sup>6</sup> i opublikowanym osobno artykule<sup>7</sup> – wskazując na kluczowe znaczenie udziału pisarza w II Zjeździe Neurologów, Psychiatrów i Psychologów Polskich w Krakowie w 1912 roku dla transferu kulturowego psychoanalizy do polskiej inteligencji.

Kiedy w trakcie kwerendy w Bibliotece Kongresu w Waszyngtonie znalazłam list wysłany przez Karola Irzykowskiego do Freuda<sup>8</sup>, w pierwszej chwili byłam przekonana, że to odkrycie położy kres spekulacjom, a prawdopodobnie nakaże mi również zrewidować własne tezy w tym zakresie.

List jest opatrzony datą tylko 5 lutego, bez roku, za to z informacją, że został napisany w Brzeżanach. Początkowo wydawało mi się, że być może słowa do Freuda skreślił zafascynowany psychologią gimnazjalista. W latach 1881-1886, między ósmym a trzynastym rokiem życia, Irzykowski uczęszczał do gimnazjum w Brzeżanach, gdzie ukończył pięć pierwszych klas. Jednak psychologia – warto odnotować, że jej wykład, zgodny z filozofią Johanna Friedricha Herbart, był oparty na podręczniku Gustava Adolfa Lindnera *Lehrbuch der empirischen Psychologie als induktiver Wissenschaft*, z którego wcześniej uczył się także Sigmund Freud – wchodziła w zakres programu gimnazjalnego dopiero w ósmej klasie, a Irzykowski uczęszczał do niej w roku szkolnym 1888/1889, kiedy mieszkał już z matką we Lwowie. Sam Irzykowski

4 Jak wiadomo, sam Irzykowski twierdził, że dzieła psychoanalizy poznał „w dwa, trzy lata po wydaniu książki”, czyli w 1905 lub 1906 roku: „dobrze, że nie pierwej, bo przy mojej ówczesnej manii wplatania wszelkiej lektury w tok swych rozmowań byłbym sobie książkę jeszcze gorzej zepsuł, kto wie nawet, czy nie byłbym jej tak przerobił, jak to zrobiłem – niepotrzebnie – pod wpływem lektury Macha i Holzapfla” (K. Irzykowski *Listy 1897-1944*, oprac. B. Winklowa, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1998, s. 216).

5 L. Magnone *Karola Irzykowskiego lacanowska lektura Freuda*, „Kronos” 2010 nr 1, s. 203-214.

6 L. Magnone *Emisariusze Freuda. Transfer kulturowy psychoanalizy do polskich sfer inteligentnych przed drugą wojną światową*, t. 1, Universitas, Kraków 2016.

7 Który, choć napisany dużo wcześniej, ukazał się, jak często bywa, już po wydaniu monografii: L. Magnone *Irzykowski jako główny aktor transferu psychoanalizy do kultury polskiej przed pierwszą wojną światową*, w: *Karol Irzykowski – człowiek sporu, postać sporna*, red. M. Chmurski, K. Sadkowska, K. Siatkowska-Callebat, Wydawnictwo IBL, Warszawa 2020, s. 35-55.

8 Library of Congress, Washington, D.C., Manuscript Division, Sigmund Freud Collection, Box 30, Sigmund Freud Papers.

w dzienniku właśnie na ósmą klasę datuje swoje „wariactwo” na tle „filozofii mimowolności”<sup>9</sup>.

Poza tym w 1881 roku Freud dopiero co skończył studia medyczne na Uniwersytecie Wiedeńskim, rozpoczął specjalizację neurologiczną i powoli szukał własnej drogi, m.in. badając znieczulające właściwości kokainy. Nie wcześniej niż na przełomie 1885 i 1886 roku znajdzie się w Paryżu, gdzie spotkanie z Jeanem-Martinem Charcotem zmieni trajektorię jego kariery.

Może zatem list pisał nie uczeń, lecz nauczyciel brzeżańskiego gimnazjum? Irzykowskiego krótka przygoda z nauczycielstwem przypadła na rok 1894 i początek 1895, czyli zaraz po ukończeniu przez niego studiów germanistycznych we Lwowie. To okres, kiedy Freud publikuje wraz z Josefem Breuerem *Doniesienie wstępne*, a następnie *Studia nad historię*. Kontakt od paru lat niesłychanie zajętego kwestią nieświadomości<sup>10</sup> Irzykowskiego z Freudem na tym etapie wydaje się wciąż mało prawdopodobny, ale już chyba nie niemożliwy, szczególnie gdy pamiętamy, że to właśnie w Brzeżanach niedługo później, w 1896 roku, Irzykowski ukończył *Sny Marii Dunin*<sup>11</sup>.

W życiorysie Irzykowskiego mamy również dłuższy okres w pierwszej połowie 1902 roku, kiedy to pisarz wziął urlop od pracy w lwowskim „Przeglądzie Politycznym, Społecznym i Literackim” i przygotowywał w Brzeżanach drugą wersję *Pałuby*<sup>12</sup>. Wyteżona praca pisarza nad powieścią wraz z faktem, że Freud, do którego w lutym 1902 roku można było adresować list, był już autorem *Objaśniania marzeń sennych* i *Psychopatologii życia codziennego*, kazałyby skłaniać się do tej właśnie daty.

Niestety, treść listu zawodzi nadzieje tych, którzy chcieliby go potraktować jako ostateczny dowód na znajomość przez Irzykowskiego myśli Freuda przed napisaniem *Pałuby*. Zostały w nim bowiem zawarte dwie informacje, które nie pozwalają go datować inaczej niż na rok 1908. Są to: wzmianka o zapowiedzeniu polskim czytelnikom pracy porównującej Freuda z Lippsem (taką zapowiedź umieścił Irzykowski w artykule *Walka z mechanizmem*, opublikowanym w szóstym numerze „Prawdy” z 8 lutego

9 K. Irzykowski *Dziennik t. 1: 1891-1897*, oprac. B. Górka, Kraków 2001, s. 137, zapis z 25 marca 1891.

10 O czym świadczą zapiski w *Dzienniku*; nb. te z roku 1891, dokumentujące lekturę *Die Philosophie des Unbewußten* Hartmanna, której towarzyszyło poczucie, że niemiecki filozof sformułował dokładnie to, co Irzykowskiemu chodziło po głowie jeszcze w ósmej klasie gimnazjum, ukazały się w poświęconym „powrotowi psychoanalizy” numerze „Tekstów Drugich” (1998 nr 1/2, s. 255-258).

11 B. Winklowska *Karol Irzykowski. Życie i twórczość*, Kraków 1987, t. 1, s. 237.

12 Tamże, s. 278-279.

tegoż roku) oraz przywołanie przez pisarza piątego wydania pracy Augusta Forela o hipnotyzmie, które ukazało się w 1907 roku. List zatem bez wątpienia pochodzi z ostatniego długotrwałego pobytu Irzykowskiego w Brzeżanach, związanego z rodzinnymi tragediami: chorobą i śmiercią najpierw babki, później ojca<sup>13</sup>.

Może to zresztą właśnie te szczególne okoliczności stojące za powrotem do domu rodzinnego obudziły bolesne wspomnienia i kompleksy i kazały Irzykowskiemu zdobyć się na odważny krok. Przecież nawet jeśli do Freuda pisze nie gimnazjalista, młody nauczyciel czy początkujący literat, ale autor *Pałuby* i uznany już krytyk, nie jest to wszak list galicyjskiego intelektualisty do starszego kolegi z Wiednia. Chociaż autor wspomina, że jest szanowanym pisarzem podzielaającym zainteresowania naukowe adresata, zwraca się do Freuda z pozycji potencjalnego pacjenta, jako „jąkała płci męskiej”.

Irzykowski, który jąkał się od dziesiątego roku życia, na bieżąco śledził literaturę naukową z tego zakresu (w języku polskim ukazywały się w tym czasie pionierskie prace Władysława Ołtuszewskiego na temat „zboceń mowy”<sup>14</sup>), również w celu prowadzenia samodzielnych ćwiczeń lingwistycznych<sup>15</sup>. Kiedy te nie przynosiły skutku, usilnie poszukiwał terapeuty, który potrafiłby go uleczyć. W 1894 roku jego nadzieje wzbudził niejaki Albert Neumann, jak się okazało – hochsztapler, mniej ocytany w teorii jąkania od pacjenta<sup>16</sup>. Nie mogąc poradzić sobie z wadą wymowy, Irzykowski rok później zrezygnował z kariery nauczycielskiej. Jąkanie towarzyszyło mu do końca życia, choć jak się wydawało, coraz rzadziej wspominał o tym problemie, który zdawał się nie odgrywać istotnej roli aż do lat trzydziestych, kiedy po wybraniu na członka Polskiej Akademii Literatury Irzykowski był zmuszony występować publicznie<sup>17</sup>. Tymczasem z listu wynika, że w 1908 roku Irzykowski wciąż z uwagą

13 Niedługo po śmierci Czesława Irzykowskiego (21 listopada 1908) dom w Brzeżanach został zlikwidowany, żadna późniejsza data nie wchodzi więc już w grę. Por. tamże, s. 51.

14 Zob. np. W. Ołtuszewski *Istota, przyczyny i leczenie jąkania i wadliwego wymawiania: próba popularnego wykładu fizjologii i patologii mowy*, wyd. G. Centnerszwer, Warszawa 1892; tegoż *Niemota, bełkotanie, mowa nosowa i jąkanie: istota, przyczyny i leczenie tych chorób oraz higiena mowy*, wyd. M. Arct, Warszawa 1901.

15 K. Irzykowski, *Dziennik*, s. 482.

16 Tamże, s. 631-632.

17 Tak Barbara Winklowska w: *Karol Irzykowski. Życie i twórczość*, t. 1, s. 190. W innym miejscu: „Nie wiadomo, czy po roku 1894 Irzykowski ponawiał próby wyleczenia się z jąkania” (tamże, s. 318).

podążał za dynamicznie rozwijającą się dziedziną logopedii i był na bieżąco co najmniej z niemieckojęzycznymi opracowaniami poświęconymi leczeniu jąkania. Przywołuje m.in. nazwiska Ottona Ernsta i Rafaela Coëna, to zaś, że – zaskakująco – klasyfikuje jąkanie jako psychozę, wskazuje prawdopodobnie na znajomość wydanej w 1890 roku książki Rudolfa Denhardta *Das Stottern. Eine Psychose*, pracy przełomowo zajmującej się nie fizjologicznymi, lecz psychologicznymi przyczynami jąkania<sup>18</sup>.

Na początku XX wieku nikt już nie proponował, by leczyć jąkanie za pomocą ryzykownych operacji języka<sup>19</sup>, co nie znaczy, że cierpiący na tę przypadłość nie byli narażeni na nadużycia ze strony różnego rodzaju szarlatanów, obiecujących cudowne wyleczenie. Lektura listu nie pozostawia wątpliwości, że pozbycie się symptomu było dla autora sprawą życia i śmierci, do tego stopnia, że gotów był chwycić się każdej szansy, nawet jeśli w grę wchodziła metoda tak wątpliwa, jak niesławny w owym czasie *Pente-Apparat*. Największe nadzieje pokładał jednak w hipnozie, wciąż ze zmiennym powodzeniem stosowanej wówczas w wielu ośrodkach (czytając list Irzykowskiego, trudno nie myśleć o pierwszej scenie *Zwierciadła* Andrieja Tarkowskiego, przedstawiającej leczenie jąkania za pomocą hipnozy jeszcze w czasach sowieckich). Chcąc przed rozpoczęciem długotrwałej i zapewne kosztownej terapii uzyskać od Freuda informacje na temat skuteczności sugestii hipnotycznych, zdaje sprawę z przeprowadzonej własnej kwerendy; poza pracą Auguste'a Forela wspomina również o przełożonym przez Freuda dwadzieścia lat wcześniej dziele Hipolyte'a Bernheima, w których nie znalazł odpowiedzi na swoje pytania. Co ciekawe, Irzykowski, choć pisze, że nosił się z zamiarem poddania kuracji na kozetce Freuda (w charakterze, jak zaznacza, nie tyle zwykłego pacjenta, ile

18 W swoim metodycznym, niemal naukowym podejściu Irzykowski nie jest wyjątkowy. Jak wykazała Josephine Hoegaerts, na przełomie XIX i XX wieku jękający się nie byli już bezbronnymi ofiarami własnej przypadłości, lecz stawali się doświadczonymi ekspertami z zakresu powstającej dyscypliny – najwybitniejsi eksperci zaburzeń mowy przed I wojną światową byli sami uleczonymi jękałami (J. Hoegaerts, „*Is it a habit or is it a disease?*”. *The changing social meaning of stammering in nineteenth-century Western Europe*, „*Terrains & Travaux*” 2013 no. 23, s. 17-37). Takim specjalistą był m.in. Alfred Appelt, uczeń Alfreda Adlera, wykorzystujący zdobycze psychologii indywidualnej do zrozumienia mechanizmów stojących za jękaniem, rozumianym przezeń jako fobia (powodem jękania jest strach przed jękaniem). Por. A. Appelt *Die wirkliche Ursache des Stotterns und seine dauernde Heilung*, Selbstverlag, München 1925.

19 Opisy krwawych zabiegów wraz z ilustrującymi je grafikami z epoki zob. S. Brosch, W. Pirsig *Stuttering in history and culture*, „*International Journal of Pediatric Otorhinolaryngology*” 2001 no. 2, s. 83-84. Mimo braku efektów terapeutycznych i częstych przypadków wykrawiania się pacjentów na śmierć były one praktykowane jeszcze w połowie XIX wieku.

ochotnika do eksperymentów naukowych), w ogóle nie wspomina o metodzie psychoanalitycznej *sensu stricto*.

Faktem jest, że jąkanie nigdzie nie zostało przez Freuda obszerniej omówione, nie powstał żaden opis przypadku „jąkały płci męskiej”, pod którego rysami moglibyśmy się doszukiwać polskiego pisarza. Jedynie w *Studiach nad histerią* można znaleźć przykład pacjentki cierpiącej na tę przypadłość, a i tam jąkanie jest tylko jednym z wielu symptomów przejawianych przez Emmę von N., nie dość, że kobietę (podczas gdy według ekspertów z epoki kobiety stanowiły niemal pomijalny procent jąkającej się populacji<sup>20</sup>), to jeszcze taką, u której jąkanie nie występowało w dzieciństwie, lecz pojawiło się dopiero w dojrzałym wieku pod wpływem traumy, stanowiło więc jedną z wielu chwilowych konwersji histerycznych, nie zaś jak w wypadku większości jąkających się „fizyczną zmore”, nieodłączną od najdawniejszych lat towarzyszkę, o której Irzykowski pisał, że go „naraziła i wciąż naraziła na mnóstwo przykrości moralnych i materialnych i obniża skalę należnego [mu] życia o połowę”<sup>21</sup>.

Faktem jest, że Freud leczył Emmę von N. głównie za pomocą sugestii hipnotycznych, nieśmiało dopiero wypróbował na niej opracowaną przez Josefa Breuera metodę kataraktyczną – być może to więc ten opis, choć nie ma żadnych dowodów na znajomość przez Irzykowskiego akurat *Studiów nad histerią*, zachęcił pisarza do kontaktu z Freudem w kwestii skuteczności hipnozy w leczeniu jąkania.

W późniejszych pracach Freuda brakuje jakiegokolwiek namysłu nad jąkaniem, przelotnie wspomina się o nim jedynie w *Psychopatologii życia codziennego*, w rozdziale poświęconym przejęzyczeniu: „Stąd prowadzi nas droga do owych zaburzeń mowy, które nie są ujmowane jako przejęzyczenie, bo nie uszkadzają one poszczególnego słowa, lecz rytm i sposób mówienia. Tu należą bełkotanie i jąkanie się z zakłopotania. Ale i tu, podobnie jak tam, zachodzi konflikt wewnętrzny, który się zdradza przez zaburzenie mowy”<sup>22</sup>. Autor nigdy nie rozwinął tej zdawkowej uwagi. Miał też wyznaczyć w rozmowie ze swoją synową, logopedką Esti Freud, że metody psychoanalityczne

20 J. Hoegaerts, „Is it a habit or is it a disease?”. *The changing social meaning of stammering*, s. 26.

21 List do Feliksa Kuczkowskiego z 25 stycznia 1905 roku (B. Winklowska Karol Irzykowski. *Życie i twórczość*, s. 318). Analizę freudowskiego przypadku Emmy von N. pod kątem jąkania przeprowadził Peter Glauber, zob. *Freud's contributions on stuttering: their relation to some current insights*, „Journal of American Psychoanalytic Association” 1958 vol. 6, no. 2, s. 326-347.

22 Z. Freud *Psychopatologia życia codziennego*, przeł. L. Jekels, H. Ivanka, PWN, Warszawa 1987, s. 145.

nie pomagają ani zrozumieć jąkania, ani go wyleczyć<sup>23</sup>. Również kiedy pisał o kulturowych postaciach jękałów, Hamlecie czy Mojżesz, w ogóle niemal nie zajmował się tym akurat aspektem ich kondycji (w przypadku Mojżesza stwierdza nawet, że jego osławione problemy z wymową mogły wynikać raczej z faktu, że jako Egipcjanin nie nabył płynności w posługiwaniu się językiem hebrajskim<sup>24</sup>).

Kontynuatorzy myśli Freuda dużą wagę przywiązywali do wzmianki pochodzącej przez niego w jednym z listów do Sándora Ferenczi z 26 listopada 1915 roku<sup>25</sup>, wedle której jękanie miało być symptomem fiksacji analnej: jękający się projektuje na aparat mowy nierozwiązane w tej fazie konflikty popędowe rozpięte między pierwotnym narcyzmem a żądaniem Innego. W taki sposób w każdym razie uwagę tę parafrazowano w kolejnych opracowaniach, starając się unikać dosłownego cytatu, który brzmiał zdecydowanie mniej elegancko. Freud pytał bowiem korespondenta, czy wiedział o tym, że istnieją jękający się, którzy dokonali projekcji czynności srania na czynność mówienia („Stotterer, die das Scheißen aufs Sprechen projiziert haben”<sup>26</sup>). Dodał jeszcze, że wiedzę tę zyskał dzięki analizie nowego, „bardzo jasnego” przypadku.

O tym samym pacjencie wspomina prawdopodobnie Ferenczi w opublikowanym rok później artykule *Schweigen ist Gold*<sup>27</sup>, gdzie wyjaśnia, że o związku erotyki analnej i mowy pouczył go Freud, który zrelacjonował mu swoją pracę z pewnym jękającym się: źródło wszystkich rodzajów zaburzeń mowy, na jakie ów człowiek cierpiał, dawało się w analizie prześledzić

---

23 Zob. P. Glauber *Freud's contributions on stuttering*, s. 344.

24 S. Freud *Człowiek imieniem Mojżesz a religia monoteistyczna*, przeł. A. Ochocki, R. Reszke, w: tegoż *Pisma społeczne*, Wydawnictwo KR, Warszawa 1998, s. 411-412. Niestychanie interesującą interpretację figur Mojżesza i Hamleta (i wielu innych) można znaleźć w książce Marca Shella *Stutter* (Harvard University Press, Cambridge, MA 2005).

25 Przed publikacją tej korespondencji, znanej m.in. dzięki temu, że została przytoczona przez Ernesta Jonesa w jego *The life and work of Sigmund Freud* (vol. 2, Basic Books, New York 1955, s. 183).

26 S. Freud, S. Ferenczi *Briefwechsel*, Bd. II/1: 1914-1916, Hrsg. E. Falzeder, Böhlau Verlag, Wien 1996, s. 160. Z tego jednego zdania psychoanalityczną teorię jękania wywiódł Otto Fenichel, zob. *Stuttering*, w: tegoż *The psychoanalytic theory of neurosis*, Norton, New York 1945, s. 311-317. Amerykańscy psychoanalitycy rozwinęli alternatywną teorię, wiążącą jękanie z fazą oralną, zob. np. I. Coriat *Stammering. A psychoanalytic interpretation*, Nervous and Mental Disease Publishing Company, New York 1928.

27 S. Ferenczi *Schweigen ist Gold*, w: tegoż *Schriften zur Psychoanalyse*, Bd. 1, Hrsg. M. Balint, Fischer, Frankfurt 1970, s. 231.

aż do wypartych fantazji analnych. Jakkolwiek pociągająca wydawałaby się hipoteza, że tym anonimowym pacjentem był Karol Irzykowski, rzut oka na kalendarium życia pisarza każe ją z żalem porzucić<sup>28</sup>. Nie wiadomo nawet, czy Freud odpisał Irzykowskiemu – sam pisarz nigdzie o tym nie wspomina. Nawet jeśli odpowiedź nadeszła i była pieczołowicie przechowywana, musiała spłonąć w 1939 roku razem z resztą papierów Irzykowskiego.

Brzeżany, 5 II [1908]

Wielce Szanowny Panie!

Gorący zwolennik i wielbiciel Pana psychologicznych odkryć zwraca się do Pana z pytaniem, które wchodzi w zakres Pana dziedziny. Jestem jękałą płci męskiej i zamierzam obecnie przejść kurację hipnotyczną u niejakiego Ottona Ernsta w Berlinie<sup>29</sup>. Zajmie ona około dwóch do trzech miesięcy. Ale właśnie w moje ręce wpadły prospekty reklamowe niejakiego Melzera z Monachium, który twierdzi, że wynalazł szybszą metodę leczenia, „metodę Pente” [?], i obiecuje całkowite wyleczenie w ciągu 10 dni. Jego ogłoszenia brzmią jednak tak tajemniczo, że nie wzbudzają zaufania<sup>30</sup>.

28 Druga połowa 1915 roku to w biografii Irzykowskiego trudny okres związany z początkiem choroby ukochanej córki Basi. Zob. B. Winklowska *Karol Irzykowski. Życie i twórczość*, s. 463-467.

29 Pomyłka Irzykowskiego, chodzi o Roberta Ernsta, autora pracy *Das Stottern und seine Heilung. Ein Lehr- und Übungsbuch für Eltern und Lehrer, sowie zum Selbstgebrauche für Erwachsene zur gründlichen Beseitigung des Leidens*, wydanej w Berlinie w 1892 roku. Irzykowski wspomina o tej książce w liście do Emila Grossa z 9 czerwca 1894 roku („Książka Ernsta (*Das Stottern u[nd] seine Heilung*) jest bardzo dobra”), podają za: B. Winklowska *Karol Irzykowski. Życie i twórczość*, t. 1, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1987, s. 189. Ernst prowadził w Berlinie klinikę leczniczą dla jękających się. W czasie kiedy ukazała się książka, stosował jeszcze autorską metodę opartą na pracy z mięśniami aparatu mowy, która miała gwarantować doprowadzenie cierpiących do całkowitej płynności w mówieniu (P. Berger *Führer durch die Privat-Heilanstalten Deutschlands, Österreichs und der Schweiz*, H. Steinitz, Berlin 1889-1890, s. 156). Na początku XX wieku leczył jękanie już głównie hipnozą (zob. np. reklama w piśmie „Moderne Kunst” 1913 Heft 9, s. 131: „Stottern heilt durch Suggestivbehandlung, bestes Verfahren, Robert Ernst, Berlin SW., Yorkstr. 20”).

30 Pente-Apparat do leczenia i zapobiegania jękananiu był przez jego wynalazcę, bliżej nieznanego Melzera z Gräfelfing pod Monachium, głośno reklamowany w niemieckojęzycznej prasie tego okresu (slogan brzmiał „Melzers Pente-Apparat beseitigt Stottern wie die Sonne den Schnee” [Pente-Apparat Melzera eliminuje jękanie tak jak słońce usuwa śnieg]). Opis wynalazku można znaleźć na łamach „Deutsche Medizinische Wochenschrift”. Był to pas materiału, do którego



Chciałbym się dowiedzieć, co Pan sądzi o hipnozie jako metodzie leczenia jąkania? Martwi mnie głównie to, czy wyniki osiągane przez sugestię hipnotyczną są w stanie poskutkować trwałą zmianą w odpowiednich nerwach czy też „ośrodkach duchowych”. 10 lat temu zostałem bowiem uzdrowiony dawniejszą metodą, polegającą na ćwiczeniach oddechowych i dźwiękowych (jak słyszałem, dr Coën w Wiedniu<sup>31</sup> nadal stosuje tę metodę, podczas gdy Ernst w Berlinie połączył ją z hipnozą), ale już po trzech miesiącach nastąpił nawrót<sup>32</sup>. Być może mógłby mi Pan udzielić odpowiedzi na powyższe pytanie, jeśli nie bezpośrednio na podstawie Pańskich doświadczeń z cierpiącymi na jąkanie, to przynajmniej przez analogię, na przykład do innych psychoz, które Pan wyleczył<sup>33</sup>.

Po tysiącokroć proszę o wybaczenie, Panie Profesorze, że zwracam Panu głowę tą sprawą, ale nie znam nikogo, do czyjego zdania przywiązywałbym większą wagę – i jak Pan widzi, jest to kwestia życia. Niegdyś rozważałem

---

przymocowano 13 elementów galwanicznych, każdy wielkości pudełka zapalek. Jeden biegun miał być podłączony do elektrody brzusznej, by działać na splot słoneczny, a drugi do elektrody piersiowej, by oddziałując na serce, pomagać pacjentowi przezwyciężyć lęk przed mówieniem. Dodatkowym elementem była gumowa obroża z elektrodami, która naciskając na krtań, miała za zadanie stłumić skurcz głośni, odpowiedzialny według wynalazcy za jąkanie. Koszt produkcji urządzenia wyceniono na 6-7 marek, podczas gdy zdesperowanym pacjentom był sprzedawany za cenę 150 marek. Specjalistyczne pismo nie pozostawiało wątpliwości: „Ten aparat to mistyfikacja, przed którą powinno się intensywnie ostrzeżać, a najlepiej prawnie jej zakazać” („Deutsche Medizinische Wochenschrift” 1908, Nr. 34, s. 2244).

- 31 Rafael Coën, autor takich prac, jak *Pathologie und Therapie der Sprachanomalien* (1886), *Spezielle Therapie des Stammelns und der verwandten Sprachstörungen* (1889), *Übungsbuch für Stotternde* (1891), *Über Pathologie und Therapie der Sprachstörungen* (1896), od 1881 roku prowadził w Wiedniu przy Wipplingerstraße 26 prywatną praktykę leczenia zaburzeń mowy (zob. P. Berger *Führer durch die Privat-Heilanstalten*, s. 173).
- 32 Najintensywniejsze starania o wyleczenie podjął Irzykowski w 1894 roku, w związku z rozpoczęciem pracy w gimnazjum w Brzeżanach, gdzie przepracował dwa półroczia (od marca do lipca 1894 i od września 1894 do lutego 1895 roku). W wyniku niepowodzeń pisarz zrezygnował z zawodu nauczyciela (B. Winklowska *Karol Irzykowski. Życie i twórczość*, t. 1, s. 187-190).
- 33 Jąkanie nie jest rzecz jasna ani psychozą, ani wskazującym na nią symptomem, nie mówiąc już o tym, że psychoanaliza nigdy nie pretendowała do leczenia psychoz – jedynym psychotycznym przypadkiem Freuda był Daniel Paul Schreber, którego psychoanalityk nigdy nawet nie poznał osobiście, a swoją diagnozę, opublikowaną w 1911, czyli już po śmierci chorego, oparł na interpretacji spisanych przez Schrebera i wydanych kilka lat wcześniej pamiętników (Z. Freud *Psychoanalityczne uwagi o autobiograficznie opisanym przypadku paranoi*, w: tegoż *Charakter a erotyka*, przeł. R. Reszke, D. Rogalski, Wydawnictwo KR, Warszawa 2014). Być może określenie jąkania jako psychozy pojawia się u Irzykowskiego pod wpływem książki Rudolfa Denhardta *Das Stottern. Eine Psychose* (Ernst Keil's Nachfolger, Leipzig 1890).

oddanie się osobiście w Pańskie ręce, gdyby potrzebował Pan takiego eksperymentu do celów naukowych. W każdym razie pozwolę sobie kiedyś Pana odwiedzić. Od lat żywo interesuję się psychologią snów i humoru, a Pana pracę w tym zakresie uważam za epokowe<sup>34</sup>. Jestem cenionym polskim pisarzem, wspominałem już o Pańskich osiągnięciach w dziedzinie nieświadomości w wielu artykułach<sup>35</sup>, obiecałem również publiczności dłuższą pracę informacyjną o Panu i o Lippsie<sup>36</sup>, ale nie jestem jeszcze wystarczająco poinformowany co do Lippsa, zwłaszcza teraz, gdy mówi się, że zdystansował się on od punktu widzenia przedstawionego w *Podstawowych faktach życia psychicznego*<sup>37</sup>.

34 *Die Traumdeutung (Objaśnianie marzeń sennych)* ukazało się w 1900 roku, skrót tej pracy pt. *Über den Traum (O marzeniu sennym)* w 1901; *Der Witz und seine Beziehung zum Unbewußten (Dowcip i jego stosunek do nieświadomości)* w 1905 roku.

35 Obszerne artykuły poświęcone teorii Sigmunda Freuda Irzykowski opublikuje dopiero w 1912 roku, korzystając z okazji, jaką był odbywający się w Krakowie Zjazd Psychiatrów, Psychologów i Neurologów Polskich, którego obrady w dużej mierze były poświęcone psychoanalizie (*Teoria snów Freuda*, „Nowa Reforma” 1912 nr 590, s. 1-2; *Freudyzm i freudyści*, „Prawda” 1913 nr 2-6, 8-9; *Acheron duszy*, „Świat” 1913 nr 3, s. 1-2). W tekstach Irzykowskiego nie udało się znaleźć wcześniejszych niż cytowany w kolejnym przypisie fragment *Walki z mechanizmem* (1908) wzmianek na temat Freuda. Po tej dacie pojawiają się one regularnie, zwykle co prawda ograniczone do informacji o Freudzie jako badaczu snów, z podaniem tytułu *Die Traumdeutung*, przed 1912 m.in. w artykule *Wychowanie woli* („Nowa Reforma” 1910 nr 396, s. 1), w przypisie do przełożonego przez Irzykowskiego dziennika Hebbela (F. Hebbel Ch. *Dzienniki*, wybrał i przeł. K. Irzykowski, Księgarnia Polska B. Połonieckiego, Lwów 1911, s. 44) czy w omówieniu *Dębiny* Brzozowskiego (*Ostatnia powieść Brzozowskiego*, „Gazeta Wieczorna” 1911 nr 165/166). Ostrożnie można przyjąć, że – jeśli nie chodzi o jakieś teksty publikowane w tym okresie przez Irzykowskiego anonimowo na łamach „Przeglądu Politycznego, Społecznego i Literackiego”, których autorstwa nie udało się do tej pory ustalić – Irzykowski nieco wyolbrzymił tu swoje ówczesne zasługi dla popularyzacji Freuda w kraju.

36 W artykule *Walka z mechanizmem*, opublikowanym w 1908 roku na łamach „Prawdy”, znalazł się fragment: „W samej rzeczy śmiech jest najdawniejszym krytykiem i buntownikiem, zakapturzonym i chytrym demokratą, zaletą jego jest to, że «nic nie uszanuje», że «nie ma dłań nic świętego». Wystarczy wskazać choćby społeczną rolę żartów cynicznych i – pornograficznych, nad którą zastanawiał się genialny wiedeński psycholog Freud, porównując technikę dowcipu z techniką zjawisk sennych”. Został on opatrzony przypisem: „Kiedy indziej postaram się zaznajomić publiczność polską z pracami Lippsa i Freuda. Dla psychologii zjawisk podświadomych odkrycia obu tych uczonych są niesłychanie doniosłe” (K. Irzykowski *Walka z mechanizmem*, „Prawda” 1908 nr 6, s. 67).

37 T. Lipps *Grundtatsachen des Seelenlebens*, Max Cohen & Sohn, Bonn 1883. Freud wysoko cenił Lippsa zarówno jako teoretyka nieświadomych procesów psychicznych, jak i autora prac z zakresu filozofii humoru. Odniesienia do tego filozofa pojawiają się w wielu miejscach jego dzieła, począwszy od wzmianek w korespondencji z Fliessem z 1896 roku. To stała referencja: nawiązania do Lippsa są obecne i w *Objaśnianiu marzeń sennych*, pierwszej samodzielnej publikacji

Dodam jeszcze tylko, że w przetłumaczonej przez Pana pracy Bernheima<sup>38</sup> nie ma żadnej wzmianki o hipnotycznym leczeniu jąkania, zaś w piątym wydaniu pracy Forela o hipnozie<sup>39</sup> wśród przypadków, którymi zajmował się autor, wymienione jest również jąkanie (s. 180), jednak z uwagą, że udało mu się osiągnąć zaledwie poprawę, a nie całkowite wyleczenie.

Z poważaniem

Karl Irzykowski  
Brzeżany  
Galicja

---

książkowej Freuda, i w jego ostatnim dziele, niedokończonym *Zarysie psychoanalizy*. W bibliotece zabranej przez Freuda do Londynu w 1938 roku znalazło się aż dziesięć książek Lippsa (D.L. Smith *Freud's philosophy of the unconscious. Studies in cognitive systems*, Springer, Dordrecht 1999, s. 16-17).

- 38 Praca Hippolyte'a Bernheima *De la suggestion et de ses applications à la thérapeutique* (Octave Doin, Paris 1886) ukazała się w przekładzie i ze wstępem Freuda jako *Die Suggestion und ihre Heilwirkung* w 1889 roku. W 1892 roku ukazało się z kolei przygotowane przez Freuda tłumaczenie książki Bernheima *Hypnotisme, suggestion et psychothérapie, études nouvelles* (Octave Doin, Paris 1891) jako *Neue Studien über Hypnotismus, Suggestion und Psychotherapie*. Trudno powiedzieć, którą z tych dwóch książek ma na myśli Irzykowski.
- 39 A. Forel *Der Hypnotismus, seine psychologische, psychophysiologische und therapeutische Bedeutung, oder Die Suggestion und Psychotherapie*, fünfte umgearbeitete Auflage, F. Enke, Stuttgart 1907. Pierwsze wydanie książki ukazało się w 1889 roku. Zostało wówczas zrecenzowane przez Freuda na łamach „Wiener medizinische Wochenschrift”.

## Abstract

---

**Lena Magnone**

UNIVERSITY OF OLDENBURG

*Karol Irzykowski's Letter to Sigmund Freud*

An undated letter by Polish writer Karol Irzykowski (1873-1944) to Sigmund Freud recently emerged at the Library of Congress in Washington. In her editor's introduction Magnone identifies details indicating that it must have been written in 1908. Irzykowski's main subject is his stuttering. Considering to undergo a course of hypnotherapy he contacts Freud, whom he esteems as a specialist in the field, to ask about the effectiveness of such treatments. Magnone also outlines the state of speech therapy and psychoanalytical theories of stuttering in the early twentieth century.

## Keywords

---

Karol Irzykowski, Sigmund Freud, psychoanalysis, stuttering